KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 28 SIERPNIA 1933 ROKU. | Nr. 237.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

WŁOCHY NIE DOPUSZCZĄ
do połączenia Austrji z Niemcami.

PARYŻ, 27.8. **W Quai d'Orsey mówi się stale, że pomoc dla Austrji przygotowuje się w rozmowach między Paryżem, Londynem, Rzymem i stolicami Małej Ententy. Mają to być traktaty dwustronne, które ułatwią zbyt produkcji austrjackiej. Jednak rozomwy dyplomayczne nie dały dotąd poza obietnicami żadnych rezultatów. Tymczasem Hitler walczy energicznie z bezrobociem i oddłużeniem własności wielkiej w Niemczech.**

„Journal des Debats" zwraca uwagę w korespondencji z Berlina, że hitleryzacja Austrji zależy przedewszystkiem, a może wyłącznie od skuteczności polityki gospodarczej i reform społecznych Hitlera w Rzeszy. Jeśli plan francuski pomocy gospodarczej Dollfussowi, celem zabezpieczenia niezawisłości Austrji, przyniesie rezultaty dopiero na wiosnę, to może już przyjść za późno.

LONDYN, 27.8. Rzymski korespondent „Daily Mail" donosi, że podczas rozmów Mussoliniego z kanclerzem austrjackim Dollfussem **zapadła przedewszystkiem decyzja niedopuszczenia pod żadnym pozorem do anschlussu Austrji do Niemiec.** Co się tyczy spraw gospodarczych, to zostało osiągnięte porozumienie w następujących kwestjach: 1) Włochy wyrażają gotowość udzielenia Austrji wolnej strefy w porcie w Trieście, wzamian za pewną określoną opłatę roczną, która jednakże będzie posiadała jedynie charakter nominalny, 2) Austrja zobowiązuje się do utworzenia marynarki handlowej. Statki austrjackie będą pływały pod flagą własną i posiadały swą siedzibę w Trieście, 3) Austrja zobowiązuje się do kierowania swego handlu przez Triest, który stanie się głównym portem dla rynku austrjackiego, 4) Włochy udzielą Austrji specjalnych preferencji celnych dla towarów sprowadzanych do Włoch. 5) Włochy będą kupowały znaczną ilość towarów w Austrji. Zakupy te mają być uskutecznione przedewszystkiem przez organizacje kontrolowane przez państwo.

Układ z Węgrami zawiera nietylko szczegółowe postanowienie co do ulg celnych dla towarów węgierskich importowanych do Włoch, ale również przyrzeczenie, że Włochy kupią całą nadwyżkę węgierskiego zbioru kukurydzy. Korespondent podkreśla, że idą przewodnią polityki Mussoliniego jest ściśle związanie Austrji, Węgier i Włoch w dziedzinie gospodarczej.

WZNOWIENIE ATAKU NIEMIECKIEGO.

WIEDEŃ, 27.8. Kampanja przeciwaustrjacka nietylko nie ustała, ale, jak się zdaje, jeszcze się wzmogła. Wczoraj oprócz radja bawarskiego rozpowszechniały wykłady przeciwaustrjackie także radjo południowo - niemieckie i śląskie. Słusznie zauważają też dzienniki lewicowe, że staje się to w 6 dni po konferencji w Riccione, gdzie Musolini wziął na siebie moralne niejako zobowiązanie wobec Austrji w sprawie jej zatargu z Niemcami. Hitleryzm, który najwięcej troszczył się o wystąpienie dyplomatyczne — piszą dzienniki lewicowe — nic okazuje bynajmniej ochoty ustąpić wobec rad przyjacielskich Mussoliniego. Dziwnym wobec tego wydaje się optymizm niektórych pism austrjackich, zadowolonych ze stanowiska rządu austrjackiego, iż nie ucieka się pod opiekę Ligi Narodów. Ponieważ także w programach niemieckich stacji radjowych na przyszły tydzień mieszczą się wykłady przeciwko Austrji, okazują się rachuby na wpływ dyplomacji włoskiej w Berlinie zwodnicze.

W pozornej tylko sprzeczności do kampanji radjowej pozostaje wyłom, jaki uczynił rząd niemiecki w sprawie t. zw. taksy wyjazdowej do Austrji. Według rozporządzenia władz rządowych, są słuchacze niemieccy, pragnący studja swoje odbywać na wszechnicach austrjackich, zwolnieni od haraczu 1000 marek. Ten wyłom tłumaczą władze niemieckie koniecznością zbliżenia duchowego, naukowego i kulturalnego obu bratnich plemion i państw. Zdaje się jednak, że równocześnie chodzi rządowi niemieckiemu o wzmocnienie elementu hitlerowskiego w Austrji, zwłaszcza, że według rozporządzeń, dotyczących wyjazdów zagranicę, każdy słuchacz udający się do Austrji, względnie zagranicę, ma składać swojej organizacji w Niemczech dokładne raporty ze stosunków, panujących w ośrodku, w którym chwilowo się znajduje.



KONFERENCJA DYPLOMATYCZNA W KOSTJUMIE KĄPIELOWYM.
Kanclerz austrjacki dr. Dollfuss odwiedził Mussoliniego w Riccioni, gdzie omawiano podstawy austrjacko - włoskiego traktatuhandlowego. Jedna z rozmów odbyła się na plaży, gdzie dyktator włoski, zażywający tam słońca i kąpieli, wystąpił w mało urzędowym... kostjumie kąpielowym.

Wielkie uroczystości
NA JASNEJ GÓRZE.

CZĘSTOCHOWA, 27.8. (tel. wł.) Pomimo urzędowego zniesienia święta Matki Boskiej Częstochowskiej, przypadającego na d. 26 bm. przybyło do Częstochowy w sobotę na doroczny odpust 200 pielgrzymek z całej Polski w ogólnej liczbie ok. 100.000 osób.

Obraz cudowny został odsłonięty już o godz. 5 rano. Uroczystą sumę o godz. 11 przedpołudniem celebrował ks. biskup Kubina. Kazanie wygłosił ks. prałat Wróblewski.

Miasto z okazji wielkiego napływu pielgrzymów miało charakter półświąteczny.

Redukcje
W BANKU POLSKIM.

WARSZAWA, 27.8. Centrala Banku Polskiego przeprowadziła ostatnio szereg zmian w organizacji wewnętrznej, mających na celu redukcję wydatków administracyjnych. Zwinięty został oddzielny wydział techniczny, który zatrudniał 6 inżynierów i personel biurowy. Część zwolnionych z pracy przeniesiono na emeryturę.

Czego spodziewają się Niemcy
po umowie polsko-gdańskiej.

BERLIN, 27.8. Niemieckie towarzystwo dla utrzymania światowych stosunków gospodarczych odbyło swój doroczny zjazd w Gdańsku. Prezes towarzystwa, były gubernator kolonji afrykańskich dr. Schnee, podkreślił w przemówieniu inauguracyjnem że zjazd tegoroczny w Gdańsku ma symboliczne znaczenie, ma bowiem podkreślić łączność Gdańska z Rzeszą niemiecką. Inny mówca, dr. Kreutzberg, wskazał na historyczne znaczenie portu gdańskiego na Bałtyku, do którego Gdańsk powrócić znowu musi. Mówca wyraża nadzieje, że obecne rokowania z Polską przyczynią się do tego, że przywrócą portowi gdańskiemu dawne prosperity.

Zarówno ten ostatni zwrot mowy jak i dalsze komentarze prasy niemieckiej o rokowaniach polsko-gdańskich wskazują, że Niemcy oczekują iż rokowania te przyniosą portowi w Gdańsku poprawę jego sytuacji gospodarczej kosztem Gdyni, która będzie, zdaniem Niemiec, musiała swój ruch towarowy oddać częściowo Gdańskowi.

Wygląda to tak, jakgdyby porozumienie polsko - gdańskie miało podważyć podwaliny Gdyni i miało stać się początkiem upadku Gdyni.

Umowa
FRANCUSKO-SOWIECKA.

PARYŻ, 26.8. Jak donosi „Petit Parisienne" toczące się od kilku tygodni między rządem francuskim i misją sowiecką rozmowy nad zawarciem umowy w sprawach handlowych doprowadziły do pomyślnych rezultatów.

5000 skarg
W N. T. A.

WARSZAWA, 27.8. Najwyższy Trybunał Administracyjny wznawia w piątek dnia 1-go września sesje publiczne przerwane z powodu feryj letnich. Mimo przeprowadzonej ostatnio reformy liczba zaległych w N. T. A. skarg wynosi jeszcze około 5.000, gdyż znaczna część starych skarg została podtrzymana na podstawie noweli do ustawy o N.T.A. Trybunał rozpatrywać będzie obecnie skargi wniesione w latach 1930 i 1931.

Jacht polski
PRZEPŁYNĄŁ ATLANTYK.

LONDYN, 27.8. Jacht polski „Dal", na którym płynęli oficerowie armji polskiej, Bohomolec, Witkowski i Świechowski, przybył na wyspy Bermudy, po ciężkiej podróży przez Atlantyk. Jacht odpłynął 13 lipca. „Dal" po reperacjach uda się do Stanów Zjednoczonych i ma zamiar odwiedzić Chicago.

Bermudy jest to wyspa angielska w odległości 1.200 km. od Nowego Jorku.

Naprężenie
NA DALEKIM WSCHODZIE.

LONDYN, 26.8. Z Czangczunu donoszą, że rząd mandżurski doręczył sowieckiemu konsulowi generalnemu notę protestacyjną, która posiada charakter ultimatum. Nota wskazuje na wypadki przekroczenia granicy przez kawalrję sowiecką oraz na liczne napady bandyckie. W razie gdyby władze sowieckie nie przedsięwzięły środków celem ukrócenia bandytyzmu i przekraczania granicy mandżurskiej przez oddziały sowieckie, sytuacja, wskazuje nota mandżurska, może stać się bardzo poważna. Protest rządu mandżurskiego wymienia 17 wypadków przekroczeń granicy mandżurskiej na północno-zachód od Tahoito.

Doręczenie noty świadczy o nowem naprężeniu sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Wspaniały sukces
EKIPY POLSKIEJ.

RYGA 27.8 (tel. wł.) W ostatnim dniu zawodów hippicznych odbył się konkurs o puhar narodów.

Puhar zdobyła ekipa polska. Dalsze miejsca zajęli: Niemcy, Łotwa, Estonja.

Z Rygi ekipa polska wyjeżdża do Tallinu, gdzie weźmie udział w organizowanych tam zawodach hippicznych.

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 58:44

WARSZAWA, 27.8 (tel. wł.) Dzisiaj zakończyły się zawody pływackie: Czechosłowacja — Polska. W ogólnej punktacji zwyciężyli Czesi w stosunku 58:44.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

LWÓW, 27.8. **Pogoń — Cracovia 3:1** (1:1).

KRAKÓW, 27.8.: **Warszawianka — Podgórze 2:2** (1;0), **Wisła — Ruch 1:0** (1:0). Ruch wystąpił bez Peterka, Bodury i Urbana.

SIEDLCE, 27.8.: **22 PP. — Garbarnia 3:2** (3:1). Niespodziewane zwycięstwo wojskowych.

O WEJŚCIE DO LIGI

Wczorajsze spotkania z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi dały następujące wyniki:

w Przemyślu: **Polonja — Hasmonea** (Równe) **3:0** (2:0);

w Łodzi: **Turyści — Polonja** (Warszawa) **0:2** (0:1;

w Poznaniu: **Legja — Polonja** (Bydgoszcz **4:3** (2:1);

Do finałowych rozgrywek o wejście do Ligi zakwalifikowały się: **Polonja** (Warszawa), **Polonja** (Przemyśl), **Naprzód** (Lipiny). **W. K. S.** (Wilno).

Ukryte fermenty w Niemczech.

ROZCZAROWANIE MIESZCZAŃSTWA. — PROTESTANCI KRYTYKU JĄ. — STRACH PRZED OBOZEM KONCENTRACYJNYM.

Berlin, w sierpniu.

Kto obserwuje nastroje w Niemczech, wkrótce przekonać się może, że ujednolicanie (Gleichschaltung) życia niemieckiego nie jest rzeczą tak prostą, jak sobie to przywódcy nowego reżymu przedstawiali. Cała ludność wprawdzie pozornie znajduje się w jednym obozie, ponieważ znaczna część dawnych przeciwników Hitlera została zastraszona, ale pomimo to daje się zauważyć, że dużo jest takich, którzy nie chcą myśleć tak, jakby tego sobie życzył Hitler lub Goering. Przejawia się to w mieszczaństwie liberalnem, ale najsilniej przejawia się to w Niemczech południowych. Tam też niedawno w Würtembergji i Badenji dano liberałom i demokratom do zrozumienia, że wobec nich postępować się będzie jeszcze ostrzej niż przeciw komunistom i socjalnym demokratom, jeżeli próbować będą sabotażować rozporządzenia rządowe.

W związku z tem nie od rzeczy będzie zapoznać się z położeniem liberalnego mieszczaństwa. Burżuazja republikańska nie znalazła w styczniu 1933 na tyle sił, aby przeciwstawić się hitleryzmowi. Przeciwnie, spokojnie przypatrywała się temu, jak von Papen szeroko otwarł drzwi, aby łatwiej hitlerowcy mogli dojść do władzy. Większość warstw mieszczańskich nawet sympatyzowała z nowym porządkiem, mniemając, że odrazu nastąpi poprawa we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Nawet pierwsze ekscesy przyjmowane były spokojnie, a objaśniane były przejściowem entuzjazmem po objęciu władzy.

Dopiero obecnie niemieckie mieszczaństwo widzi, jak myliło się w swych przypuszczeniach. Powszechnie niemal wierzono, że hitlerowcy nie myślą przestrzegać swego programu zbyt poważnie. Obecnie jednak okazuje się, że główne dwa punkty (antysemityzm i „totalne państwo“) są uskuteczniane radykalniej niż przypuszczano. Od mieszczaństwa liberalnego wymaga się bezwzględnego posłuszeństwa. Kiedyś wpływowa burżuazja, obecnie widzi, że ostatni najporządniejszy członek Sturmabteilungu (S.A.) ma większy wpływ niż zawodowy pracownik na poważnem stanowisku. W następstwie tego doszło do rozczarowania, które jest tak wyraźne, że nie da się zaprzeczyć. Ci, którzy tak lekkomyślnie opuścili stare sztandary, dziś żałują swego kroku i przypominają sobie opuszczone hasła.

Jeżeli jednak decydujące czynniki mówią o „sabotażu“, to oczywiście mówią nie bez przesady. W Niemczech wprawdzie widzieć można kwaśne miny, wszędzie można słyszeć ciche szemrania, ale „sabotażu“ niema ani śladu. „Sabotaż“, o jakiem mówią kierownicy dzisiejszego reżymu, należy pojmować inaczej. Decydujące dziś czynniki mówią, że w Trzeciej Rzeszy należy wykonywać swe obowiązki **„radośnie“**; kto jednak obowiązki wykonuje z ponurą twarzą, ten dopuszcza się sabotażu.

Niezadowolenie nie objawia się tylko w obozie mieszczańskim, który naogół tak chętnie poddał się nowemu reżymowi. Niezadowolenie przejawia się i w kołach protestanckich, które również rzuciły się na oślep w objęcia hitleryzmu. Zwolennicy Hitlera wprawdzie uzyskali w wyborach kościelnych trzy czwarte głosów, ale dziś zauważyć można w Niemczech charakterystyczne zjawisko: wysocy dostojnicy kościelni cicho, bez rozgłosu odchodzą na emeryturę, a pastorowie jeden po drugim składają swe urzędy. Niedawno odszedł prezes saskiego konsystorza jeden z ostatnich wysokich dostojników protestanckich, który dotąd wytrwał na swem stanowisku. Ale i pomiędzy tymi, którzy pozostali, przejawia się niezadowolenie, chociaż w łagodnych formach. Są kaznodzieje którzy odważyli się oświadczyć, że narodowy socjalizm musi nasiąknąć wiarą, a nie wiara narodowym socjalizmem, jak głoszą przywódcy hitleryzmu.

Byłoby błędem przeceniać to niezadowolenie i krytykę. Nowi władcy Niemiec trzymają narazie władzę mocno w swych rękach. Hańbiące obrazki z obozów koncentracyjnych, obrazki, na których zobaczyć można wybitne osobistości, jak stoją na „baczność“ przed jakimś dozorcą ze swastyką na ramieniu, są z jednej strony przestrogą dla wszystkich niezadowoleńców, z drugiej zaś smutnym dowodem bezsilności społeczeństwa niemieckiego.

Z. R.



AMERYKAŃSKA ARMJA PRACY W WALCE Z POŻARAMI LASÓW.

Celem zwalczania licznych pożarów w Ameryce, groźnego wroga okolic lesistych, utworzono w armji pracy specjalne oddziały, które przechodzą kurs praktyczny gaszenia leśnych pożarów. Na ilustracji oddział żołnierzy uzbrojonych w gaśnice na plecach przy gaszeniu pożaru lasu w stanie Waszyngton.

SOCJALIZM I PRACA.

„Kto nie pracuje — niech nie je“.

Prasa sowiecka wszczęła energiczną kampanję w kierunku pełnego wyzyskania czasu pracy, przeciw nieekonomicznemu marnowaniu czasu przeznaczonego do pracy, o większą intensywność pracy. Objaśnić to należy tem, że w przedsiębiorstwach sowieckich, fabrykach i innych zakładach przemysłowych czy rolniczych nie jest wyzyskiwany w dostatecznej mierze czas pracy, przez co ponosi się wielkie straty.

W tych dniach grupa leningradkich robotników fabrycznych wydała odezwę do swych towarzyszy, aby w zupełności wyzyskano czas pracy. W odezwie wskazuje się na to, że w niektórych oddziałach praca faktycznie trwa tylko 5 do sześciu godzin, zamiast siedm godzin.

W naszych fabrykach znaleźć można jeszcze pasorzytów leniwych, którzy w nieróbstwie spędzają tygodnie i miesiące, nie spełniając swych obowiązków wobec państwa sowieckiego, które ich karmi, ubiera i t. d. — pisze moskiewska „Prawda“. — Są to symulanci. Do pracy przychodzą ale nie pracują. Czemś się zabawiają, czegoś szukają, chodzą z miejsac na miejsce, wymyślają najrozmaitsze niepotrzebne rzeczy, aby tylko nie musieli sumiennie wykonywać tego, czego od nich się wymaga. Pismo dalej domaga się, aby **cały dzień pracy wypełniony był tylko pracą produktywną.**

Okazuje się również, że niektórzy nowi robotnicy, przybyli do sowieckich miast z prowincji, jeszcze nie zrozumieli, co oznacza praca w ustroju komunistycznym. Niektórzy z nich sądzą, że w komunizmie nie trzeba pracować intensywnie. Ale w Moskwie przypomina im się słowa Stalina, wypowiedziane na zjeździe szturmowców kołchoznicy.

„Mówi się nieraz, że jeżeli jest socjalizm, to poco jeszcze pracować? Pracowaliśmy dawniej, pracujemy obecnie — czy nie czas, abyśmy przestali pracować? Takie powiedzenia są z gruntu fałszywe, towarzysze! Jest to filozofja nikczemników, ale nie ludzi honoru. **Socjalizm** (Stalin utożsamia tu socjalizm z komunizmem) **wcale nie wyklucza pracy. Przeciwnie, socjalizm opiera się na pracy. Socjalizm a praca to pojęcie nierozerwalne. Lenin, nasz wielki nauczyciel powiadał: Kto nie pracuje, niechaj nie je“.**

Przywódcy komunizmu w ZSSR od Stalina począwszy, a na jego pomocnikach skończywszy **wymagają od robotników sowieckich, opierając się o tę leninowską zasadę, aby pracowali intensywnie i aby wyzyskana była każda minuta czasu pracy.**

Zaginieni poszukiwacze

bajecznych skarbów Inków.

Opinja amerykańska żywo interesuje się wciąż losem członków ekspedycji, która przed z górą rokiem udała się do pralasów Ameryki Południowej w celu odszukania bajecznego już dzisiaj skarbu Inka i od tej pory nie dała o sobie znaku życia. Ekspedycję zorganizowali dwaj Włosi: inżynier Umberto Re i lotnik Tullio Boschetti, do których przyłączył się geolog niemiecki Pucht. Przed rokiem wszyscy trzej opuścili stolicę Ecuadoru, by odsłonic tajemnicę historyczną, zaprzątającą umysły ludzkie od kilku wieków.

W jedenastym stuleciu Inka założyli w Cuzco organizm państwowy o zabarwieniu kolektywistycznem, którego tradycje do dziś dnia zachowały się częściowo U Indjan w Cuenca. Założycielami dynastji byli według podania Manco Capac, władca i Mama Oello, boska rodzicielka. Państwo Inka opierało się na zasadach prostoty patrjarchalnej i tylko w pewnej mierze uznawało prawo prywatnej własności — było ono państwem pokoju. Inwazia hiszpańska w XVI wieku zburzyła w kilku latach z niesłychaną brutalnością ten kraj wiecznego pokoju i skromności obywatelskiej. Najeźdźcy hiszpańscy splondrowali wszelkie zabytki artystyczne, zabrali złoto i drogie kamienie, które koszami ładowali na swoje okręty. Mówią, że olbrzymi, na 10 metrów wysoki, szczerozłoty posąg boga słońca przegrany został w grze w kości przez pewnego kapitana z Kastylji. Stąd wzięło początek znane jeszcze dzisiaj w Ameryce Południowej przysłowie: „Przegrać słońce przed zachodem“. Wielką część skarbów państwowych zdołali Inkowie ukryć w bezpiecznem miejscu przed chciwością Hiszpanów. Tajemnica tego skarbu od wieków stanowi nierozwiązaną dotąd zagadkę. Tysiące awanturników i poważnych ludzi nauki usiłowało wydrzeć tajemnicę tę pralasowi amerykańskiemu, który jej strzeże zazdrośnie.

Być może, że środki jakiemi się dotąd posługiwano, były zbyt prymitywne i niedostateczne. Ekspedycja włoska zabrała się do poszukiwania skarbów z całym aparatem naukowym. Najpierw zbadano starannie cały materjał piśmienny i wszelkie podania ustne. Następnie poszukiwacze skarbu sporządzili z samolotu dokładną mapę terenową i wszelkich dróg, jakiemi dotąd niezliczone ekspedycje usiłowały dotrzeć do domniemanego miejsca skarbu. Po załatwieniu tych wszystkich prac wstępnych uczestnicy ekspedycji udali się samolotem ponad grzbietami Kordyljerów do miejsca dotąd nieznanego, gdzie — zdaniem ich — znajdować się powinny ukryte skarby.

Od dnia tego zaginął wszelki ślad po wyprawie.

Istnieje poważna obawa, że członkowie ekspedycji stali się ofiarą niebezpieczeństw pralasu lub też zemsty Indjan, strzegących tajemnicy skarbu Inków. Stale organizowane są ekspedycje, które wyruszają dla odszukania zaginionej ekspedycji włoskiej, lecz powracają po ciężkich przeprawach — jak dotąd przynajmniej z niczem.

Ruch harcerski

W UBIEGŁYM ROKU SZKOLNYM.

Ubiegły rok szkolny zaznaczył się znacznym rozwojem ruchu harcerskiego w Polsce. Praca Związku harcerstwa polskiego szła w kierunku objęcia ruchem harcerskim jaknajwiększej liczby młodzieży szkolnej. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba środowisk, objętych pracą harcerską zwiększyła się z 321 do 505, liczba zaś harcerzy z 70.000 osób do 93.000.

W okresie zimowym rozpoczęto na szeroką skalę nową akcję narciarskich obozów harcerskich, organizując około 250 tego rodzaju obozów. Letnia akcja obozowa wyrażała się liczbą przeszło 1000 obozów, mimo przygotowań do Jamboree, które wymagały dużego nakładu pracy. Zorganizowano również 12 kursów instruktorskich, oraz 9 kursów specjalnie dla nauczycielstwa.

W pracy harcerskiej pojawiły się również nowe kierunki: w pierwszym rzędzie więc żeglarstwo (80 drużyn żeglarskich), oraz szybownictwo. Rozpoczęto także na szeroką skalę pracę harcerską wśród najmłodszych dzieci szkolnych w wieku od 7 do 11 lat; oddziały „zuchów“ objęły około 20.500 dzieci.

Wreszcie rozszerzono znacznie akcję organizowania „zastępów włóczęgów“ z pośród młodzieży kończącej szkoły średnie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

28 Poniedziałek	Dziś Augustyna Jutro Jana Chrzcic. Wschód słońca 4 m. 48. Zachód „ 18 m. 42.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Poniedziałek 4.9 — „Odsiecz Wiednia".
Wtorek 5.9 — „Fraülein Doktor".
Środa 6.9 — „Pocałunek przed lustrem" — (premjera).

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I. W tajdze Sybiru. II. Zabójstwo o świcie.

PALACE: I. Złotowłosy Anioł. II. Spętana miłość.

EDEN: Szaleńcy oraz Flip i Flap jako cyrkowcy.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Student ze Sztokholmu. — Mężowie i żony.

ŚWIATOWID: Flirt pięknej pani.

DĄBROWA

WANDA: Dzielny wojak Szwejk. — Dodatki dźwiękowe.

ARS: Wielkomiejskie cienie.

ZAWIERCIE.

STELLA: Biała odaliska.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 28 SIERPNIA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Dziennik poranny. 7.35 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał m. Torunia. 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Komunikaty strzeleckie. 15.40 — Muzyka. 15.45 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.00 — Koncetr solistów. 17.00 — Pogadanka w języku francuskim. Lektor Lucien Roquigny. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 — „Penang — najpiękniejszy zakątek świata" — wygł. inż. Kamil Giżycki. 18.35 — Recital fortepianowy Olgi Martusiewiczówny. 19.20 — Rozmaitości. 19.00 Feljeton literacki: „Zdefraudowani poeci" — wygł. p. Cezary Jellenta. 20.00 — Operetka w 3 aktach „Dookoła miłości" — Oskara Straussa. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna.

× **JUBILEUSZOWE 10-CIO ZŁOTÓWKI.** Ministerstwo skarbu przesłało do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o wypuszczenie w obieg pieniężny, nowego srebrnego bilonu 10-cio złotowego, który emitowany zostaje z okazji rocznicy 250-lecia odsieczy wiedeńskiej. Monety ku czci Sobieskiego staną się pewnym środkiem płatniczym jeszcze w pierwszych dniach miesiąca września rb. 10-cio złotówki z Sobieskim wybito w ilości 150.000 sztuk. 10-cio złotowe monety pamiątkowe z wizerunkiem Romualda Traugutta w tej samej ilości ukażą się w miesiącu listopadzie rb.

× **POBICIE GAJOWEGO.** Aleksander Mocha, gajowy z Antonowa obchodząc las we wsi Bielowizna, koło Ząbkowic natknął się na czterech osobników, którzy ścięli grubą sosnę. Jeden z osobników ujrzawszy Mochę, uderzył go siekierą w lewą nogę, poczem wszyscy zbiegli. Mochę przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Policja wdrożyła dochodzenie, celem wykrycia napastników.

KOMUNIKATY

— **KURS KROJU, SZYCIA I T. P.** Przy Tow. dobroczynności, na górze Zamkowej w Będzinie, otwarty zostanie z dn. 1 września r. b. kurs kroju szycia, modelowania i haftu. Aby ułatwić naukę osobom pracującym, kurs będzie prowadzony w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych. Nauka trwać będzie 10 miesięcy, a prowadzona będzie przez ss. Pasjonistki.

Również od dn. 1 września r.b. otwarte zostanie na górze Zamkowej przedszkole, prowadzone wzorowo przez s.s. Pasjonistki. Przedszkole to ma ustaloną opinję, jako dobrze prowadzony zakład, w którym za minimalną opłata dziatwa ma zapewniona troskliwą opiekę.

— **O MATERJAŁ HISTORYCZNO - NIEPODLEGŁOŚCIOWY Z TERENU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Związek legjonistów polskich, oddział w Sosnowcu przystępuje do szczegółowego opracowania historji ruchu niepodległościowego z terenu Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1915 — 1918. Ponieważ dotychczas zebrany materjał posiada pewne luki, wobec tego uprasza się wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek materjały dotyczące wspomnianego ruchu w postaci dokumentów, pamiętników, wspomnień, życiorysów, fotografij i t. p., aby raczyli wypożyczyć je, przesyłając na ręce p. M. Kantor-Mirskiego w Sosnowcu, ul. Lwowska 3-II m. 73, jako przewodniczącego sekcji historycznej. Zaznacza się, że praca, która ukaże się w druku dnia 11 listopada b.r. będzie obejmować działy: legjonowy, peowiacki i tych którzy nie służąc w legjonach i P.O.W. brali jednak udział w pracach ruchu niepodległościowego, wreszcie regestr legjonistów i peowiaków z innych dzielnic, którzy obecnie stale przebywają na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Wszyscy, którzy w jakiejkolwiek formie brali udział w ruchu niepodległościowym, zechcą nadesłać swoje życiorysy uwypuklając wszelką działalność niepodległościową.

— **ZABAWA LUDOWA L. M. i K.** W niedzielę dnia 3 września b.r. o godz. 14.30 odbędzie się zabawa ludowa w parku gwarectwa „Hr. Renard". Program zabawy przewiduje cały szereg miłych i nader urozmaiconych rozrywek. Najpopularniejszą atrakcją zabawy będzie tania i dobra loterja fantowa, którą komitet zabawy z całą energją przygotowuje. Firmy miejscowe zaofiarowały moc cennych fantów, między któremi są: prosięta, przeszło 100 korcy węgla, obrazy, części garderoby, porcelana, szkło oraz 1500 innych fantów. Cena losu 40 groszy, co drugi los wygrany. Oprócz tego przygotowuje się: wędkę z fantami, słup szczęścia, tłuczenie garnków, popisy humorystów i wiele innych niespodzianek. Dwie orkiestry przygrywać będą uczestnikom zabawy już od godz. 14.30 do 22. — Bufet we własnym zarządzie. Ceny wejścia dla dorosłych 50 gr., członkowie Ligi, wojsko i młodzież 30 gr.

— **STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W SOSNOWCU.** W dniu 3 września r.b. odbędzie się doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w sali domu katolickiego przy ul. Pr. Mościckiego w Sosnowcu o godzinie 10.

Rewizja bez polecenia sądu jest niedopuszczalna.

Zdarzył się wypadek, że organy Policji Państwowej przekroczyły uprawnienia z art. 150 par. 2 K.P.K., przeprowadzając rewizję bez uprzedniego polecenia sędziego mimo, że rewizja miała być przeprowadzona w dzień, w miejscu siedziby Sądu Grodzkiego, a zatem nic nie zostało na przeszkodzie w uzyskaniu przed rewizją odpowiedniego polecenia sądowego, którego przygotowania wymagałoby zaledwie paru minut czasu i nie mogło spowodować zwłoki, udaremniającej cel rewizji.

Ze względu na to, że przedewszystkiem organy P.P. obowiązane są do przestrzegania wszelkich przepisów prawnych oraz, że tego rodzaju uchybienia temu obowiązkowi ze strony P.P. absolutnie nie powinny mieć miejsca, komendant główny P.P. zwraca w jednym ze swych ostatnich rozkazów uwagę na odpowiedzialność dyscyplinarną, a nawet karną, jaką w konsekwencji spowodować może niestosowanie się do wyżej wymienionych postanowień K.P.K.

Więcej opieki nad dziećmi.

Trzy nieszczęśliwe wypadki

Niejednokrotnie pisaliśmy już o braku odpowiedniej opieki, ze strony niektórych rodziców, nad swemi nieletniemi pociechami. Dzieci spotyka się często na jezdniach, torach kolejowych, gdzie bardzo łatwo o wypadek.

Onegdaj, wskutek braku opieki, troje dzieci uległo nieszczęśliwym wypadkom, doznając poważnych obrażeń. Bawiąca się obok toru na Zawodziu koło Kazimierza półtoraroczna Danusia Grelecka została odrzucona do rowu przez nadjeżdżający pociąg z Maczek, doznając poważnych obrażeń. Dziecko w stanie groźnym przewieziono do szpitala na Niemcach.

6-letni Antoni Żyła, biegając po ulicy Dalekiej w Sosnowcu wpadł pod furgon piekarski Wolfa z Piasków, doznając złamania prawej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

Wreszcie trzeci wypadek, spowodowany brakiem opieki, miał miejsce również w Sosnowcu. Dwuletni chłopczyk Remigjusz Wojtania (Rudna 34) pozostawiony sam w mieszkaniu, wszedł po krześle na okno i wyleciał z drugiego piętra na bruk. Chłopczyka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Miljon, miljon, miljon...

A zatem we wrześniu przybędzie Polsce poraz drugi w tym roku z wygranej na loterji państwowej — miljoner. Mianowie we wrześniu odbędzie się ciągnienie V-ej klasy 27-ej loterji państwowej, której główna wygrana wynosi miljon złotych. Według planu gry ktoś ten miljon wygrać musi, bo otrzyma go ten los, który ostatniego dnia ciągnienia wyjdzie z koła loteryjnego, jako pierwsza najniższa wygrana, czyli t. zw. dawniej stawka. Posiadacz całego losu zostanie miljonerem, kto będzie miał połówkę albo ćwiartkę — będzie pół — albo ćwierćmiljonerem. Może się stać jednak rzecz jeszcze bardziej frapująca. Jeżeli to będzie los, który już raz wygrał w jednej z klas poprzednich, wtedy wygrywający otrzyma nie miljon, lecz olbrzymią sumę dwóch miljonów złotych! Zostanie zatem podwójnym miljonerem, jeżeli ma cały los, miljonerem, jeżeli ma ćwiartkę losu. Żadna gra na świecie żei a ćwiartkę losu. Żadna gran na świecie nie daje tyle szans, co Polska Loterja Państwowa, gdyż oprócz głównej w piątej klasie jest jeszcze do wygrania około 50.000 małych, większych i bardzo wielkich wygranych.

Wielki poeta włoski wyobraził sobie, że na drzwiach, prowadzących do piekieł, jest napis: „Porzućcie wszelką nadzieję". W drzwiach zaś do każdej kolektury powinien być napis: „Kto wejdzie, ten zyskuje nadzieję". Losy V-ej klasy 27-ej loterji są już w sprzedaży u kolektorów. 5412

× **„SCHLES MOORBAD USTRON".** Jedno z katowickich pism zamieszcza następującą notatkę: „Jesteśmy w posiadaniu przesyłki pocztowej na której widoczna jest pieczątka firmowa nast. treści: „Śląskie Kąpiele borowinowe Ustroń, Schles Moorbad Ustron Spółdz. z ogr. odpw". Ciekawi bardzo jesteśmy w jakim celu ten zakład kąpielowy używa w 15-ym roku przynależności do Państwa Polskiego pieczątki filmowej o polsko-niemieckiej treści. Czy może dlatego, że przyjeżdżają tam polscy kuracjusze. Fakt ten podajemy do publicznej wiadomości, która napewno wyciągnie z tego odpowiednie wnioski.

ĆWICZENIE.

Nauczyciel zadaje uczniom ćwiczenie na temat:

„Co bym robił, gdybym był miljonerem?"

Cała klasa oddaje zeszyty, w których mniej lub więcej kwieciście wyszczególnia rozmaite szlachetne i piękne cele, na jakie autor danego ćwiczenia wydawałby swój miljon. Jeden tylko Nygusiński oddaje zeszyt, w którym oprócz nagłówka zadanego ćwiczenia nic nie jest napisane.

Nauczyciel woła Nygusińskiego:

— Co to jest? Przecie nic nie napisałeś?

— A bo, psze pana psore, to miało być ćwiczenie na temat: „Co bym robił, gdybym był miljonerem"...

— Więc?

— Więc właśnie: nic bym nie robił!

Austrja Dolna--Polska Południowa 4:2 (2:1)

Wczorajszy dzień w Sosnowcu minął pod znakiem sportu. Odbyły się mianowicie dwa ciekawe spotkania piłkarskie: popołudniu na stadjonie Pol. K. S. grały reprezentacje klubów robotniczych **Austrji Dolnej i Polski Południowej,** przedpołudniem zaś mistrz okręgu kieleckiego **Unja** z mistrzem okręgu krakowskiego **Olszą.**

Reprezentacja austrjacka przybyła do Sosnowca popołudniu z Warszawy, gdzie, jak wiadomo, grała w niedzielę z reprezentacją Polski o mistrzostwo robotnicze Europy, wygrywając w stosunku 4:1. Gości powitał wiceprezes okręgu kieleckiego p. Wolski, poczem wręczono im kwiaty. Zawody wywołały duże zainteresowanie w całem Zagłębiu i na Śląsku, o czem świadczy przybycie na boisko ponad 3000 osób. Między innymi zawodom przyglądali się pp. przedstawiciel konsulatu austrjackiego w Katowicach **Walther Tenschert,** prezes Związku robotniczych Stowarzyszeń sportowych dr. **Michałowicz,** przedstawiciel międzynarodówki sportowej **Lechman** z Wiednia.

Reprezentacja Austrji wystąpiła prawie w tym samym składzie co w Warszawie, za wyjątkiem bramkarza i lewoskrzydłowego i po kilkunastu minutach, gdy skontuzjowany bramkarz musiał opuścić boisko zastępował go Jancovic, grający w Warszawie.

Grę rozpoczęli Austrjacy, narzucając ostre tempo. W 25-ej minucie goście zdobywają prowadzenie. W pięć minut później **Banasik wyrównuje.** W przedostatniej minucie lewy łącznik Rupetz strzela dla Austrji drugą bramkę.

Po przerwie gra staje się ostrzejsza i bardziej interesująca. Polacy marnują kilka ładnych pozycyj. W dziesiątej minucie goście podwyższają wynik, a w 9 minut później pada czwarta bramka, strzelona przez najlepszego z graczy na boisku Rupetza. Od tej chwili wynik meczu jest już przesądzony na korzyść gości. W ostatniej minucie drugą i ostatnią bramkę dla reprezentacji Polski uzyskał Kubzda. Zdobycie drugiego goala przyjęte zostało przez publiczność burzą oklasków.

Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia **Repa z Czechosłowacji.**

Zespół austrjacki zaprezentował się bardzo dobrze; w reprezentacji polskiej brak zgrania. Najlepsi na boisku z zespołu polskiego **Klos i Banasik.**

Organizacja zawodów dobra.

„UNJA" (Sosnowiec) -- „OLSZA" (Kraków) 3:0 (1:0)

Wczorajszy mecz o wejście do Ligi między Unją Sosnowiecką a Olszą nie wzbudził większego zainteresowania, choćby z tego wyglądu że miejscowi po ostatnich porażkach stracili już wszelkie szanse na zajęcie czołowego miejsca w swej grupie.

Widząc wczoraj grę krakowskiej Olszy, trudno było wprost uwierzyć, aby zespół ten reprezentował A. klasowe piłkarstwo Krakowa. To też niezrozumiałem wprost wydaje się jak Unja, która znacznie górowała nad swym przeciwnikiem, mogła przegrać poprzedni mecz w tak wysokim stosunku. Do przerwy gra bezładna i wcale nieciekawa. Jedyną bramkę z karnego strzelił dla Unji **Gwóźdź.** Po przerwie Olsza stara się atakować, jednakże dobrze usposobiony bramkarz wyłapuje pewnie kilka strzałów.

Unja w drugiej połowie zdobywa jeszcze dwie bramki przez **Sobiechardta i Gwoździa.** Ostateczny wynik 3:0 dla Unji.

Sędziował nieszczególnie p. Rozenfeld.

Dzięki wczorajszemu zwycięstwu Unja zajęła drugie miejsce w swej grupie, mając trzy punkty.

GWIAZDA — CZARNI 2:1 (0:1.

Zawody o mistrzostwo kl. B., rozegrane jako przedmecz spotkania Polska — Austrja zakończył się zwycięstwem Gwiazdy. Wynik ten zdecydował ostatecznie o zajęciu pierwszego miejsca w tabeli przez Brynicę.

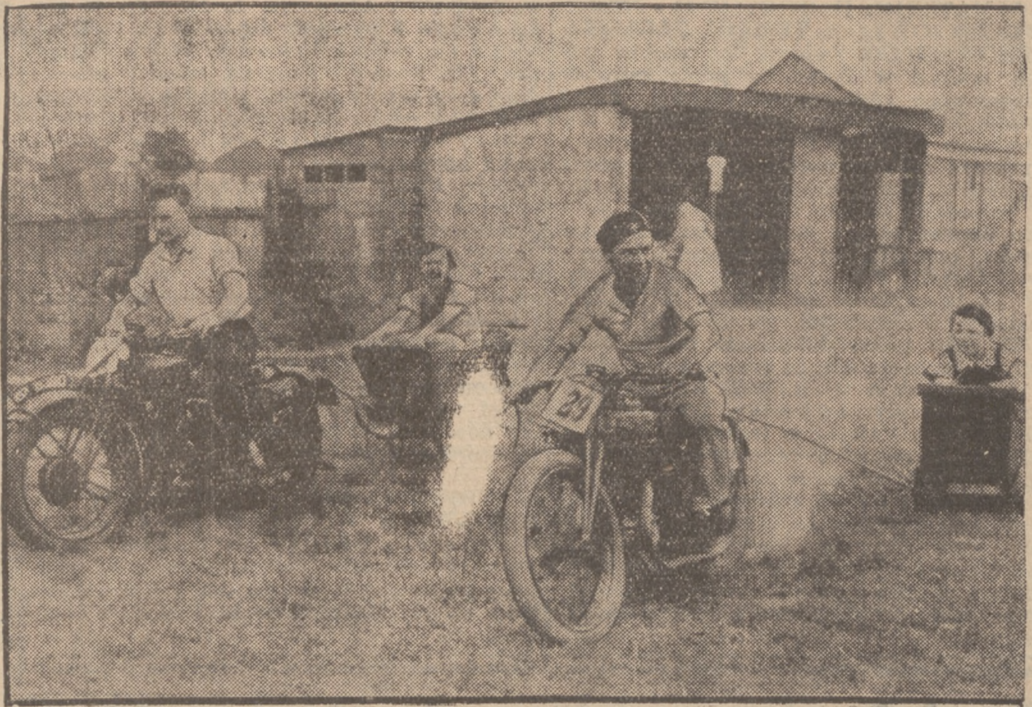
O MISTRZOSTWO CZELADZI.

Wczoraj odbyły się w Czeladzi rozgrywki w koszykówkę, z cyklu zawodów o mistrzostwo Czeladzi, między C.K.S. a Pionem z Piasków; zwyciężył C.K.S. w stosunku 27:25, osiągając dzięki temu mistrzostwo w kategorji piątej.

Dziś i jutro dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Czeladzi.







W Londynie odbyła się skombinowana jazda zręczności na motocyklach (Gymkhana). Oto fragment takiej jazdy: — motocykl ciągnie na linie „wypełniony" wózek dziecinny.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

53

— Nie, napewno! Nie miał ani brody, ani wąsów. A podbródek miał, — o, taki.

To mówiąc, przycisnęła swój podwójny podbródek do tłustej szyi.

— Dlaczego zrobił na pani wrażenie poważnego?

Uśmiechnęła się lekko.

— No, miał takie wielkie nastroszone brwi, głowę trzymał zupełnie prosto i nie odwrócił się, kiedy przechodził.

— Czy wyglądał inaczej, kiedy wychodził, niż kiedy wchodził?

— Nie mogę powiedzieć, żebym go widziała, kiedy wchodził. Wszystko, co pamiętam, to tylko, że wyglądał, jakby się bardzo śpieszył. Czy on jest zamieszany w tę straszną historję?

Miałem tylko jedno wyjście: przesłuchać panią Deguise. Musiała przecież spotkać tego człowieka na schodach, a dzięki Feron'owi musiała coś o nim wiedzieć. Ale czy będzie mogła mnie przyjąć?

Przez trzy godziny błąkałem się po domu, rozmyślając o przedziwnem życiu, jakie w ciągu dwóch lat pędził tutaj ze swym sobowtórem mój chrzestny ojciec. Wyobrażałem sobie, jak Belot, jako Jan Martin — to znaczy jako Belot prawdziwy — wraca do domu przez wejście od ul. Artura Rozier, przechodzi przez obie szafy, zasiada bezgłośnie w swym gabinecie (oto dlaczego gabinet był na górze) podczas gdy Feron na dole przyjmuje panią Deguise, wychodzi z nią na miasto, oczywiście, uprzednio zapytawszy swego szefa — swego pana — ilekroć Belot musiał jeszcze później wychodzić w celach służbowych — o której godzinie ma wrócić. Słyszałem niemal głos Belot'a: „Dziś przychodzi tu Szymon, a ja muszę później sam pójść do biura". Wówczas Feron wchodził do gabinetu, a Belot schodził do apartamentów oficjalnych. Przyjmował mnie, potem wychodził przez ulicę Krymską; wracał tą samą drogą. Jeżeli chciał wyjść bez charakteryzacji, używał w tym celu drzwi od ulicy Artura Rozier, wówczas Feron mógł zkolei chodzić głównem wyjściem. Wszystko to było bardzo proste i stanowiło jeszcze jeden dowód prawdziwości tego, co każdego dnia mamy możność zauważyć: że można stworzyć najdziwaczniejsze sytuacje, że można się do nich przzwyczaić i że nie zauważa się nawet ich niezwykłości.

* * *

O godzinie dziewiątej udałem się do willi de la Reunion.

ROZDZIAŁ XVI.

Szymon znów nabił fajkę. Palił bez przerwy i dokoła nas utworzyła się gęsta zasłona dymu.

— Blade słońce, czarny zarys nagich drzew i ta leciutka mgła, która tak silnie podkreśla w Paryżu różnicę między bliższym i dalszym planem... Widzę znów to wszystko przed sobą, jak w ów ranek mego triumfu!

Stara sługa otworzyła mi drzwi. Gdy mnie poznała, twarz jej rozjaśniła się.

— Pani ma się trochę lepiej — rzekła. — Noc przeszła spokojniej. Ale jaka ona nieszczęśliwa.

Słowa te zachwiały mocno moją odwagę.

— Muszę się widzieć z panią Deguise — rzekłem tonem nie znoszącym sprzeciwu. — Pan Belot umarł.

— Pan Belot umarł!

Przymknęła oczy i poczęła płakać.

— Mój Boże, mój Boże... To straszne! Biedactwo nie zniesie tego! Ona go tak kochała! Mieli się już niedługo pobrać. Taka młodziutka, a tyle wycierpiała...

Nagle spojrzała na mnie ze złością.

— I właśnie o tem nieszczęściu chce pan powiedzieć? — zawołała. — Nie, nie pozwolę panu wejść, za nic w świecie! Może później, kiedy przyjdzie do siebie, ale teraz nie!

— Nie chcę z nią o tem mówić — odpowiedziałem. — Ale jesteśmy na tropie zbrodniarza i pani Deguise musi go znać. Muszę się od niej czegoś dowiedzieć, tylko się dowiedzieć, rozumie pani?

— Ach — rzekła staruszka — to co innego. Jeśli chodzi o schwytanie tego nędznika, to oczywiście musi się pan z nią rozmówić. Niech pan zaczeka.

D. c. n.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.[illegible] zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 262. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

[illegible] NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W [illegible] — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]